

Wieści ze świata

Sąd Federalny USA nakazuje zamknięcie ropociągu DAPL

Ropociąg ten został zbudowany pod rzeką Missouri w pobliżu Rezerwatu Standing Rock indiańskiego plemienia Sioux pomimo ostrych protestów Siouxów i innych plemion indiańskich z całej Ameryki i ich sojuszników. Protesty te trwające na przełomie 2016 r. i 2017 r. przykuły uwagę światowych mediów i przeszły do historii pod hasłem „Mni Wiconi” (w języku Sioux „woda to życie”). Budowę przygotowaną przez Korpus Inżynierów Armii Amerykańskiej z początku wstrzymał prezydent Barack Obama, ale po wygranych wyborach, prezydent Donald Trump dał jej zielone światło już w drugim dniu urzędowania.

W ostatnim orzeczeniu sąd stwierdził, że Korpus Inżynierów Armii Amerykańskiej naruszył ustawę o polityce środowiskowej państwa i przemilczał niszczycielskie konsekwencje potencjalnego wycieku ropy, potwierdzając swoją decyzję z 2016 r. o zezwoleniu na rurociąg. Sąd nakazał Korpusowi ponowne zbadanie zagrożeń związanych z rurociągiem i przygotowanie pełnego oświadczenia o oddziaływaniu na środowisko, ale pozostawił otwartą kwestię, czy eksploatacja rurociągu zostanie wstrzymana jako środek prawny do czasu dalszej rozprawy. Po dokładnym przeanalizowaniu wagi naruszeń prawa przez rząd i potencjalnego wpływu na plemię i strony trzecie, w decyzji stwierdzono, że zamknięcie rurociągu jest konieczne.

O protestach w Standing Rock na łamach „Dzikiego Życia” pisała Katarzyna Emilia Bogdan [„Standing Rock. Krąg chroniący życie”](#) (nr 2/2017).

(Earthjustice)

Indianie Amazońscy po raz kolejny udaremniili wydobycie ropy na swoich terytoriach

Mieszkający na północy Peru plemiona Indian Achuar i Wampis zmusili chilijską spółkę naftową GeoPark do porzucenia koncesji wydobywczej zwanej Blokiem 64. Firma wytłumaczyła powód wycofania się z eksploracji bloku „przedłużającym się działaniem sił wyższych”.

Spółeczności Achuarów stawiały opór poszukiwaniom ropy w Bloku 64 od czasu jego powołania w 1995 r. Lokalny sprzeciw w połączeniu z międzynarodowymi kampaniami prowadzonymi przez organizacje pozarządowe doprowadziły do odejścia takich firm jak ARCO, Occidental Petroleum i Talisman. Jak powiedział Nelton Yankur, prezes Federacji Narodu Achuar w Peru: „Chcemy dla przyszłych pokoleń zdrowego terytorium, wolnego od zanieczyszczeń. Dlatego nie akceptujemy żadnej eksploatacji ropy naftowej na naszym terytorium. Będziemy kontynuować walkę, dopóki nie zapewnimy unieważnienia Bloku 64. Rząd peruwiański nigdy się z nami nie konsultował”.

Achuarowie i Wampis walczyli o utrzymanie swoich tradycyjnych terytoriów obejmujących łącznie 2 mln ha pierwotnego lasu deszczowego Amazonii, jako wolnych od niszczycielskich projektów naftowych i wydobywczych. Wcześniej Wampi z sukcesem wstrzymali działalność naftową w Bloku 116 na drodze działań prawnych skutkujących anulowaniem kontraktów naftowych w 2018 r.

W GeoPark amerykańskie banki BlackRock, JPMorgan, Goldman Sachs i Citigroup zainwestowały dziesiątki milionów dolarów, aby rozszerzać wydobycie ropy w tym regionie. Jednak fiasko wydobycia w Bloku 64 okazało się kolejnym wyraźnym sygnałem dla inwestorów, że najwyższy czas wycofać się z inwestycji w paliwa, a zacząć inwestować w prawdziwie zrównoważoną przyszłość dla

Amazonii i świata.

(Amazon Watch)

Zagrożony Rezerwat Biosfery pod Ho Chi Minh w Wietnamie

W strefie buforowej Rezerwatu Biosfery Lasu Namorzynowego Can Gio została zatwierdzona budowa wielkiego kompleksu mieszkalno-turystycznego, który obejmie 2870 ha powierzchni lądu, sztucznie usypanego z piasku u wybrzeża Morza Południowochińskiego. Utworzony w 2000 r. rezerwat o powierzchni 75740 ha obejmuje jeden z największych zregenerowanych lasów mangrowych na świecie, chroni gęsto zaludniony obszar przed sztormami i stanowi „zielone płuca” dla silnie uprzemysłowionego regionu. Niestety obszar ten został przeoczony przez lokalne władze odpowiedzialne za planowanie przestrzenne. W lipcu 2020 r. 23 najbardziej zasłużonych przyrodników i naukowców wysłało do premiera i innych osób oraz instytucji odpowiedzialnych za podejmowanie decyzji petycję wzywającą o niezależną ocenę planowanej inwestycji. Przewiduje się, że do usypania sztucznego lądu będzie potrzebna 138 mln m³ piasku, ale jak podały niektóre media, piasek będzie pozyskiwany z pobliskiej delty Mekongu, która już teraz osiada na skutek jego wydobycia oraz ograniczonego napływu osadów rzecznych spowodowanego budową zapór w górze rzeki. Mimo że inwestycja ma być zlokalizowana poza granicami rezerwatu, to i tak jej wpływ będzie bardzo duży. Lasy namorzynowe są bardzo wrażliwym ekosystemem uzależnionym od specyficznych i bardzo dynamicznych warunków hydrologicznych, prądów i napływu substancji odżywczych, które na skutek usypania lądu i pozyskiwania piasku ulegną zaburzeniu. Ponadto napływ wielkiej liczby ludzi spowoduje ogromną presję na ryby, kraby, małże i inne organizmy wodne, jak również wzrost zanieczyszczeń ściekami i plastikiem. Obecnie w pobliskiej dzielnicy Can Gio – największej w Ho Chi Minh, mieszka 70 tys. ludzi. W nowym osiedlu ma zamieszkać 230 tys., a 9 mln rocznie będzie je odwiedzać.

(Mongabay.com)

Opracowanie: Tomasz Nakonieczny